

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. | a 3-rot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. | wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. | pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
stowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa: 7 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Justyny p. Jutro: Brygidy w. — Gr.-kat. Dziś: Fteky m. Jutro: Eufrozyny. —
Słow. Dziś: Rosława. Jutro: Wojsława.
Wschód słońca 6:10, zachód 5:27.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Dominikanów
na cześć Matki Boskiej Różańcowej o 9 wotywa z wysta-
wieniem Najśw. Sakramentu, o g. 4 popoł. różaniec śpie-
wany z nauką i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. —
W katedrze łac. różaniec o g. 5 popoł., w kościele OO. Je-
zuitów o g. 6 popoł.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Osso-
lińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni
świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Tea-
tralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo).
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte
codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni
świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr.
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki
i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —
Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-
taka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i
od 4 do 8 wnieście i poniedziałek od 11 do 1. W święta
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe-
go Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop.
(oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodno-
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9
do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk
pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny
10 do 5. Opłata wstępowa 60 hal. W niedzielę 30 hal.
Salon sztuk pięknych (p. Latoura) przy ulicy Trzecie-
go Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświe-
tleniu elektrycznym). Wystawa dzieł Karola Homolacsa i
Niny Aleksandrowicz-Homolacsa. Wstęp 40 hal. Młodzież
szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu
krajowego, ul. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich Wstęp
wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac po-
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za
opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r.
do 10 wiecz. Od 4 do 10 październik „Zajmująca podróż
przez Szafrę, źródło Taminy, Zurych itp.” Wstęp 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Piękna Helena”,
operetka J. Offenbacha. Jutro: „Na zawsze”, dramat pa-
tryotyczny L. Rydla. Początek o godzinie 7 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Zjazd le-
śników w sali strzeleckiej. Początek o godz. 10 rano.

Sprawa gimnazjum ruskiego w Stanisławowie.

Po mieście krążą niepokojące pogłoski o ja-
kichś pokątnych intrygach i układach i o wywieraniu
nacisku na ludzi słabego charakteru, a wszystko

to w sprawie nowego ustępstwa na rzecz prowody-
rów ruskich.

Nie chcemy dawać wiary tym wieściom. Nie
sądzimy, żeby nawet najwyższemu postawieni i najbar-
dziej o nieomyślności swego zdania przekonani, spra-
wę tak ważną, dotyczącą ukształtowania stosun-
ków polsko-ruskich, ośmielili się rozstrzygać bez
zgody społeczeństwa polskiego, a tembardziej bez
jego wiedzy i poza jego plecami.

Na razie podajemy parę szczegółów z rozpraw
w gmachu sejmowym, które mogą rzucić pewne świa-
tło na tę kwestyę.

I.

Przemówienie p. Cieńskiego.

W uzupełnieniu sprawozdania z sobotniego po-
siedzenia Sejmu podajemy w całości przemówienie
sprawozdawcy komisji szkolnej, posła T. Cieńskiego.

Wysoki Sejmie! Wobec wniosku JE. hr. Dzie-
duszyckiego i głosów posłów, którzy przyłączyli się
do jego wniosku, a mianowicie Barwińskiego, Stad-
nickiego i Rutowskiego mógłbym poprzestać na od-
czytaniu wniosków komisji wyczekując decyzji Wy-
sokiej Izby.

Dziś mieliśmy jednak w tej Wysokiej Izbie
odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację
ks. metropolity, tudzież przemówił p. Rutowski, za-
rzucając, że sprawozdanie nie jest wyczerpujące —
i to właśnie zniewala mnie, ażebym oprócz odczyta-
nego wniosku komisji, dał pewne objaśnienia imie-
niem własnem.

Podane cyfry co do liczby sił nauczycielskich
z językiem wykładowym ruskim tak się przedsta-
wiają:

Jest 32 profesorów w polskich gimnazyach,
z tych 11 dla języka ruskiego; tych stanowczo od-
liczyć potrzeba (oprócz tego są 4 gimnazya, gdzie
nie są obsadzone posady i gdzie języka ruskiego
nikt uczyć nie może). Pozostaje tedy 21 sił, które
gdyby nawet na mocy prawa, przysługującego Ra-
dzie szkolnej krajowej, przeniesiono zapewne wbrew
ich woli, to przedewszystkiem należałoby uzupełnić
ruskie gimnazya już istniejące, bo tam są bardzo
niekorzystne stosunki sił kwalifikowanych do sił po-
mocniczych. Stosunki te są, śmiało powiedzieć mo-
żna, smutne. Poprawić je powinno być przedewszy-
stkiem usiłowaniem nadzorczych władz szkolnych.

Co do frekwencji uczniów w gimnazjum sta-
nisławowskiem, to rzecz przedstawia się tak, że
dziś jest to ósme gimnazjum z rzędu w Galicyi. Na
630 uczniów jest 465 Polaków, 161 Rusinów. Tak
było w roku przeszłym, w tym roku cyfra jeszcze
nie jest ustalona. Obecnie ma być na 860 uczniów
208 Rusinów.

W roku przeszłym stosunek tak się przedsta-

wiał: w klasie V Rusinów 17, w VI — 11, w VII —
8, w VIII — 6. Muszę tu podnieść, że dwóch sąsiednich
gimnazyów ruskich tj. tarnopolskiego, gdzie jest 295
uczniów i kołomyjskiego, gdzie jest 347, nie można
uważać za przepełnione.

Tak się rzecz przedstawia cyfrowo.

Ale pozostaje jeszcze rzecz ogólniejszej natury,
ważniejsza. Zapytać się musimy czy istniejące gi-
mnazya ruskie tak są prowadzone, że te złudzenia,
jakie miał Sejm, zakładając gimnazya ruskie t. j. iż
będą się w nich wychowywali i kształcili w języku
ojczystym dzielni obywatele kraju pod kierunkiem
i kontrolą wytrawnych pedagogów — czy te nadzieje
nie zmieniły się w przykre rozczarowanie?

Nie chcę tej rzeczy rozbiierać bliżej, ale zdaje
mi się, że wszyscy w tej Wysokiej Izbie zgodzą się
na to, ażeby wyrazić życzenie wobec władz nadzor-
czych, aby użyły swego wpływu, wykonały swój obo-
wiązek i wprowadziły w tych zakładach wychowaw-
czych takie stosunki, iżby rodzice z całym spokojem
i zaufaniem mogli oddawać tam swoich synów, z tą
pewnością, że tam, o ich kształcenie i wychowanie
przedewszystkiem kierownicy starać się będą. Na
teraz ograniczam się do tych tylko uwag w uzasa-
dneniu od siebie pierwszej części wniosku komisji.
Co do części drugiej, gdzie mowa o zaprowadzeniu
obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego, to
rzecz ta bardzo mi na sercu leży, i tu proszę usil-
nie, ażeby Wys. Izba, głosując za tym wnioskiem,
dała wyraz temu, iż życzy sobie, ażeby młodzież tak
polska jak ruska, wyuczając się języka bratniego
narodu, przyswajając sobie język i płody literatury,
zdążyła do wzajemnego poznania się i przysposabia-
ła się do obowiązków, jakie w późniejszym prywa-
tnem czy publicznem życiu wykonywać będzie mu-
siała.

Na tem skończyłem rzecz moją, lecz nie mogę
opuścić sposobności, ażeby nie podnieść niewłaści-
wości, o jakiej tu z innej strony była już mowa,
niewłaściwości, jakiej dopuścił się rząd centralny
w Wiedniu, wstawiając do budżetu na r. 1903 po-
zycę na gimnazjum ruskie w Stanisławowie, a nie
czekając decyzji Wys. Izby.

Na tem kończę moje wywody, nie chcąc roz-
szerzać się dłużej, zwłaszcza wobec wniosków, jakie
z kilku stron Wys. Izby postawiono.

Agitacja w gimnazyach.

Wczoraj, jak już donosiliśmy, w sejmowej ko-
misji szkolnej była mowa o agitacjach poli-
tycznych i socyalnych wśród młodzieży gimnazyal-
nej. Mianowicie na tem posiedzeniu komisji nasta-
piła odpowiedź przedstawiciela Rady szkolnej na
pytanie, postawione w tym przedmiocie podczas nie-

36

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

— A papo?
— Papo., nie tego, decyduje Hodowski.
Spojrzałem na szlachcica badawczo i dosyć ostro.
Gołkowski żonaty jest z krewną mojej matki. Sam
go nie lubię, ale zawsze.
— Hodowski wzrok mój pochwycił i nagle
w ozoło się uderzył.
— W samej rzeczy, w samej rzeczy, łaskawco
mój kochany, powiada do mnie i uwagę otaczających
zwraca w moją stronę. On polski prozypista zdaje
się głupstwo palnąć... Powiadają mi — Ohij — a ja
niby nie... Jak gdyby Ohije, łaskawco mój, jako
mak w Polsce rośli... Wszak ostatni wojewoda
...awski godnie to uawisko nosił... Ba! nawet starosta
owrucki z tejże rodziny pochodził, z Pauszanki na
świat godnie przyszedł i Owrućowi starostował...
Potem zmaleli, ale godności krwi nigdy nie ztracili,
bo jakim szlachcicem, toć karmazyn jest foreuny z wać-
pana, łaskawco i dobrodziej mój osobisty. No i pa-
trzeicie państwo! — Ohij — a ja niby nie... Nawet
prawdopodobnie syn pana Zygmunta?.. Tak?.. Wiem,
wiem, jak Boga mego kocham wiem i to z detalami...
Córka prezesa pana Janusza Mężyka była pańską
rodzicielką, a pan Janusz miał rodzzonego brata pana
marszałka Bogusława... nie... Leona Mężyka, którego
córka za Gołkowskim... Wiem, łaskawco mój, wiem...

Matka pańska miała dwie siostry — jedna była za
Ginneim, który w Paryżu mieszkał i jakoweś wa-
żne funkcyje za cesarstwa sprawował, a druga, zdaje
mi się panna Jadwiga, za baronem Walbachem z pod
Mitawy. Mówiono mi, że umarły i o ile wiem bez-
dzietnie, a synowie pana Leona także w ziemi. Tak
też jest. Dziś już Mężyków niema. Byli ongi, świe-
cili obywatelstwu godnością i przykładem, a teraz
owym senatorskim Mężykom światłość wiekuista
świeci...

Pan szlachcic owrucki wprowadza mnie do „to-
warzystwa“.

Syn Mężykówny nabiera pewnej wagi i znacze-
nia pośród tych ludzi przed chwilą jeszcze tak bar-
dzo obcych i dalekich. Zaczynam czuć się „na swo-
ich śmieciach“, rozglądam się dokoła wzrokiem swo-
bodnym i powoli wsiąkam w tę masę barwną, która
mnie otacza.

Słucham i patrzę.

— Etes-vous jamais à Jarmolińce?

— J'ai vécu à quelques lieux de Jarmolińce.

— Quand cela done?

— Il y a quelque temps.

W innym kącie.

— Ma chère Marie vous-aviez l'air souffrant
tout à l'heure quand je vous ai vue sur le canapé.
Un tour de valce vous ferait du bien.

I znowu.

— Nous negligons toujours de regarder de
l'autre côté du mur... powiada jakaś dama.

— Ou un Dieu, ou pas de principes... twier-
dzi siwy jegomość, przesiąknięty perfumami Chypre
idéał.

I jeszcze.

— C'est plus que dangereux: c'est de mauvais ton.
I tak dalej, i tak dalej.

W sali tańce. Na progu sali chwytą mnie pod
rękę p. Karol Zarowski.

— Ja panu powiem, panie Aleksandrze, że ten
wasz Grabowicz to histojalny facet. Ja jemu mówię,
że u mnie w młynie znowu łajdak robotnik naumy-
ślnie włożył rękę do koła i palce mu urwało... Wi-
dzi pan?.. A on powiada, że ja winien... Ot panie!..
Powiadam jemu, że nie prawą, ale lewą, naumyślnie,
panie lewą rękę gałgan włożył... Widzi pan?... A on
mi na to, że mój młyn to „kostołomka“!.. Ot panie!..
kostołomka... Widzi pan?... Ja mam kostołomkę?..
Ot panie!.. To komedyalna komedya!.. Mój młyn
kostołomka!.. Widzi pan?..

Boże! po co ja tu jestem?

Tracę czas i znieprawiam... co? Nie serce, i nie
mózg, raczej nerwy... Jest mi chwilami dobrze, chwi-
łami rozkosznie, chwilami obco. Jakiś niepokój mię
dławi, nieokreślone wyrzuty bólu w piersi wzniecają.

Połowa otaczających mnie ludzi zimę spędza
w Nicei, w Cannes, w Monte-Carlo. Słyszę o nie-
słychanych przyjęciach u wice-hrabiny de Trevisse,
dzwonią mi w uszach tytuły ks. ks. de la Roche-
foucault, Pignatelli d'Aragon, Bibeseo, de Salamaney;
dowiaduję się o „manoir Doliwa“ w okolicach Nicei,
gdzie jakiś polski hrabia nadzwyczajnie jakieś mu-
zeum urządził.

Co to jest?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzielnego posiedzenia komisji. Pytanie to, będące bardzo na czasie wobec domagań się Rusinów o nowe gimnazjum, zadał poseł Bobrzyński. Odpowiadał na nie wczoraj w zastępstwie nieobecnego prez. Płazka p. radca German.

Odpowiedź była bardzo obiektywna i wstrzemięźliwa, ale w gruncie nader niepomyślna. Rząd stwierdza w niej, że powaga szkoły, wskutek dopuszczenia do niej czynników ubocznych, narażana jest coraz bardziej na szwank. Uczniowie, idąc za podszywaniem jej hasłami politycznymi, wywierają tu i owdzie presję na zwierzchników i pedagogów, nie dbając o naukę i postępy. Rząd rozumie niebezpieczeństwo, grożące stąd sprawom oświaty i kultury społeczeństwa wogóle i przedsięwzięcie w najbliższym czasie energiczne środki, celem pohamowania czynników, działających rozkładowo na szkołę.

Komisja uchwaliła umieścić powyższą odpowiedź rządu w sprawozdaniu swoim w całości. Jeden z posłów w dyskusji nad tym punktem wyraził uznanie dla Rady szkolnej za zwrócenie uwagi na szerzącą się w szkołach średnich zarazę „borby”. Rada szkolna zasługuje pod tym względem na zaufanie i mowca nie wątpi o jej dobrej woli, ale przewiduje, że rząd centralny dla swoich celów sparałizuje jej dobre zamiary, jak to czyni dotąd.

Nikomu bowiem nie tajno, że gimnazja ruskie, których zakładanie tak leży na sercu sferom rządzącym, są właśnie i jedynie ogniskami tej zarazy. W gimnazyach ruskich, jak o tem poucza choćby przykład „uczelnia” tarnopolskiej, nie o naukę chodzi, lecz o hodowlę nienawisici do Polaków. Gimnazjum stanisławowskie, tak popierane przez władzę krajową, w celu usunięcia chwilowej „borby” z Sejmu, stanie się nową szkołą, rozpusty politycznej, rozsądnikiem waśni narodowej z krzywdą całego kraju na długi szereg lat.

Z gmachu sejmowego.

Wczoraj popołudniu obradowały komisje: administracyjna, sanitarna i budżetowa.

Komisja sanitarna przeprowadziła dyskusję nad przekazaniem jej przez Sejm wnioskiem nagłym p. Wursta o utworzenie szpitala powszechnego w Złoczowie, koniecznego ze względu na to, że tamtejszy szpital zgorzał. Komisja powierzyła referat o tym wniosku samemu wnioskodawcy. Z kolei stanęła na porządku dziennym petycja m. Pecenizyna o subwencję na utworzenie szpitala izolacyjnego i szpitala dla chorych syfilitycznych. Petycję tę uchwalono odstąpić komisji budżetowej ze względu na to, że chodzi tu tylko o zapomogę. W końcu przystąpiła komisja do rozpraw nad sprawozdaniem z czynności Departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym na podstawie referatu p. Marsa. W dyskusji zabierali głos pp. Jabłoński, Wodziecki, Trzeciecki, członek Wydziału: Onyszkiewicz, Wurst i sprawozdawca. Uchwał Komisja jeszcze nie powzięła i na najbliższym posiedzeniu będzie to przedłożenie przedmiotem dalszej dyskusji.

W komisji administracyjnej załatwiono obok szeregu przekazanych jej petycji, przedłożenie Wydziału krajowego o zezwolenie Reprezentacji powiatu tarnobrzskiego na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 koron, celem budowy drogi gminnej I klasy z Radomyśla przez Nowiny do Chwałowic.

Nadto przeprowadziła komisja rozprawę nad wnioskiem posła Buynowskiego o wprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia. Na podstawie referatu p. Trzecieckiego w tym przedmiocie uchwalono przedłożyć Sejmowi wniosek rezolucyj do rządu, by w drodze ustawodawczej umożliwił krajowi wprowadzenie przymusowej krajowej asekuracji.

W komisji budżetowej, której obrady trwały od godziny 4 do 8, załatwiono preliminarz funduszu podrzutek w Lwowie, — dalej preliminarz rubryki VII. wydatków, to jest wydatki na żandarmerję i szpaśnictwo, tudzież preliminarz rubr. IV. dochodów z tych samych tytułów, referowane przez p. Potoczka.

Z kolei przystąpiła komisja do preliminarza rubr. X., to jest wydatków na rolnictwo. Z rubryki tej uchwalono dział pierwszy: wydatki na utrzymanie krajowej komisji dla spraw rolniczych i biura rolniczego w Wydziale krajowym i przystąpiono do działu drugiego, referowanego przez p. Milewskiego, to jest do wydatków na zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa. Z działu tego uchwalono preliminarze: szkoły lasowej we Lwowie, stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, Akademii rolniczej, szkoły niższej, szkoły gorzelniczej i gorzelni w Dublanach. Dalszą dyskusję odroczone.

Dziś o godzinie pół do 10 rano obradować będzie „Kółko posłów krakowskich”.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Półoficyjalna „Wiener Allgemeine Ztg.” podaje we wczorajszym wieczornym wydaniu następujące szczegóły o przesileniu węgierskim:

Szell zjawi się jutro na posłuchaniu u cesarza i otrzyma misję utworzenia gabinetu. Nie ogłoszono tego faktu już dziś, aby nie nadwężać powagi korony, gdyby Szell z powodu możliwych trudności prezesury gabinetu nie otrzymał. Zdaje się jednak, że Koloman Szell przeciw zgodzi się na utworzenie nowego gabinetu pod następującymi warunkami:

1) Utrzymanie w całej mocy ugody austro-wę-

gierskiej, zawartej dnia 31 grudnia r. 1902 z drem Koerberem.

2) Wprowadzenie w życie tych koncesyj wojskowych, które już przyrzekł parlamentowi węgierskiemu hr. Khuen-Hedervary imieniem korony.

Szell nie powoła do swego gabinetu ani Stefana Tiszy, ani hr. Apponyiego, ani też dr. Weckerlego. Tisza i Weckerle są oddawna osobistymi wrogami Szella, Apponyi zaś nie zgodziłby się nigdy na to, aby miał zostać tylko zwykłym ministrem, zwłaszcza, że chciał sam utworzyć nowy gabinet. Korona atoli nigdyby się nie zgodziła, aby powierzyć hr. Apponyiemu misję utworzenia gabinetu na Węgrzech. Dlatego też woli on wcale nie wstępować do gabinetu Szella. Obecnie stosunki między Szellem a hr. Apponyim są o wiele lepsze, aniżeli były przed kilku miesiącami.

Hr. Apponyi przyrzekł Szellowi, że nie będzie mu robił trudności jako prezes Izby posłów, Szell zaś obiecał Apponyiemu, że oszczędzać będzie stronników Apponyiego przy wyborach do Izby poselskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sprawie powołania Kolomana Szella na dzisiaj do cesarza trzeba dodać jeszcze następujące szczegóły:

Wiadomość, iż król powołał na dziś Kolomana Szella na posłuchanie, wywołała w świecie politycznym Węgier, bez różnicy stronnictw, ogólne zadowolenie. Wszyscy są zdania, że jedynym mężem stanu, który zdoła rozwikłać obecny zamęt i chaos na Węgrzech, jest tylko Koloman Szell. Przyjaciele Szella spodziewają się, że opozycja zrobi dla niego większe ustępstwa, aniżeli dla każdego innego prezesa ministrów i że może wyrzecznie się nawet zbyt daleko idących żądań na polu wojskowym w zamian za koncesje ekonomiczne.

Szell osobiście nie chce się podjąć utworzenia gabinetu, lecz proponuje królowi, aby na czele rządu stanął Juliusz hr. Andrassy, którego Szell przedstawi królowi jako najbardziej odpowiedniego kandydata na prezesa ministrów w obecnych stosunkach. Andrassy przecież na razie waha się objąć ster rządu i tłumaczy się swoim nadwątłym zdrowiem. Nadto zdaje sobie zupełnie jasno sprawę z tego, że jako mniej popularny polityk musiałby dać opozycji większe ustępstwa wojskowe, na które korona może i nie chciałaby się zgodzić.

Wrzenie na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Z Szegedynu donoszą: Z okazji obchodu rocznicy męczenników narodowych przyszło tu do ostrych starć. Na pomniku Koszuta umieszczono rano wieniec z napisem: „Zatrzymani w służbie żołnierze 3 roku”. Wieniec ten zaraz rano na rozkaz komendanta honwedów usunęło kilku oficerów i złożyło go w urzędzie miejskim, motywując ten krok tem, że żołnierzom nie wolno zajmować się polityką. Gdy się o tem dowiedzieli uczestnicy zwołanego na wczoraj wiecz. pospieszyli z posłem Boltnerem na czele do urzędu miejskiego, żądając wydania wienca. Żądaniu ich uczyniono zażość, a burmistrz oświadczył, że pomnik należy do miasta i wojskowość nie ma prawa w to się mieszać.

Następnie odbyło się przed pomnikiem Koszuta zgromadzenie, na którym wypowiedziano kilka ostrych mów pod adresem wojska. Popołudniu zebrał się ponownie przed pomnikiem liczny tłum, gdyż rozeszła się wieść, że komendant honwedów zamierza ów wieniec, złożony znowu u stóp pomnika, ponownie kazać usunąć. Niebawem przybyły dwie kompanie 46 pp. i mimo oporu zgromadzonych wieniec zabrali i pomaszzerowały do koszar.

Tłum podążył za wojskiem obsypując je obelgami, a w końcu zaatakował je gradem kamieniami. Wówczas wojsko zwróciło się przeciw tłumowi z najeżonymi bagnetami i zmusiło go do ucieczki. Gdy owe oddziały wojska przybyły do koszar, zebrał się tam tłum i natęczył domagał się wydania wienca, a nie otrzymawszy odpowiedzi, począł koszar bombardować kamieniami i wybił setki szyb.

Wówczas rozwarły się bramy koszar i wyruszyli huzarzy oraz kompania piechoty z najeżonymi bagnetami. Wojsko dało ognia i 5 osób ciężko zraniło, a następnie wszystkie ulice, wiodące do koszar, obsadziło wojskiem. W mieście musieli policyanci strzedz pomieszkań oficerów, w których tłum powybijał szyby.

Wieczorem około godz. 8 tłum, złożony z 8.000 ludzi przeciągał ulicami miasta. Przyszło do ponownych zaburzeń i starć z wojskiem, poczem udało się na razie przywrócić spokój. Wojsko jest skon-sygnowane. Ulicami przeciągają patrole. Burmistrz zdał telegraficznie sprawę z tych zajść ministrowi spraw wewnętrznych.

Demonstracja żołnierzy.

Budapeszt. (Tel. wł.) W miejscowości Bala żołnierze trzeciego roku załogującego tam pułku piechoty, burzliwie domagali się urlopu. Cały pułk otrzymał areszt koszarowy. Żaden cywilny nie może wejść do koszar. Oficerowie po służbie mają przebywać w koszarach.

Demonstracja uczniów.

Budapeszt. (Tel. wł.) W miejscowości Szatmar kazał dyrektor gimnazjum tamtejszego uczniom śpiewać w dniu imienia cesarza pieśń „Gott erhalte”. Gdy organy zagrały, uczniowie wyszli z kościoła.

Sejmy krajowe.

Sejm bukowski.

Czerniowce. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu bukowskińskiego p. Mikołaj Wassilko wniósł interpelację w sprawie protegowania galicyjskich producentów i handlarzy przy rozdawaniu dostaw przez stanisławowską dyrekcję kolei państwowych.

P. Straucher i tow. przedłożyli wniosek o utworzenie wyższego sądu krajowego w Czerniowcach. Ten sam poseł wniósł interpelację w sprawie wyboru komisji celem popierania przedsiębiorstw przemysłowych na Bukowinie.

P. Skedl uzasadniał swój wniosek o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu.

Sejm czeski.

Praga. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu obradowano nad wnioskiem p. Jandy w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu. P. Janda podniósł, iż tendencja wniosku jego jest szczerą i pragnie usunąć faktycznie istniejące niesprawiedliwości.

P. Zdenko Schücker oświadczył, iż niemieckie stronnictwo postępuje tylko pod tym warunkiem popierać będzie sprawę rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu, jeśli zostanie spełnione żądanie Niemców w sprawie utworzenia kurji narodowych z prawem „veta”. Mowca obstawać musi przy tem, aby Niemcy zajęli w kraju odpowiednie stanowisko.

Takie samo żądanie postavili także Wszechniemcy.

P. Baxa przemawiał za zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania. W tym samym duchu przemawiał także drugi radykal czeski poseł Kalina.

P. Pippich polemizował z wywodami posła Schückera i oświadczył, iż wyróżnianie kwestyj kurji narodowych i prawa „veto” z całego kompleksu kwestyj narodowych może stać się niebezpiecznym dla przeprowadzenia reformy wyborczej.

P. Ratay oświadcza się za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale pod warunkiem, iż pomnożoną będzie liczba mandatów z kurji wiejskiej.

W końcu uchwalono wybrać komisję z 24 członków i jej przekazać wszystkie wnioski, dotyczące reformy wyborczej.

Podczas głosowania przyszło do demonstracji socjalistycznych na galeriach. Galerye podniosły nagle okrzyk: Niech żyje powszechne prawo głosowania! Niech żyje socjalna partja demokratyczna! Hańba młodoczechom i Pippichowi! Marszałek kazał galerye opróżnić, co atoli przyszło z wielką trudnością.

Po opróżnieniu galeryi obradowano dalej spokojnie i wyczerpano porządek dzienny.

Sejm morawski.

Berno mor. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu między innemi postawił p. Passek wniosek o wydanie ustawy, zabraniającej przyjmowania dzieci do szkół, w których językiem wykładowym nie jest ich język ojczysty. W dalszym ciągu posiedzenia tenże sam poseł uzasadniał swój wniosek nagły o utworzenie rad powiatowych (Bezirks-Vertretungen) na Morawach i zakończył oświadczeniem, że jeżeli Niemcy nie będą głosowali za nagłością tego wniosku, to udowodnią tem swą chęć do walki, na co Czesi dadzą im należyty odpowiedź.

Hr. Belcredi oświadczył, że Niemcy są za meritum wniosku, ale przeciw nagłości. Po kilku jeszcze przemówieniach w imiennym głosowaniu odrzucono nagłość 51 głosami przeciw 31.

Sejm kraini.

Lublana. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zapowiedział prezydent kraju wniesienie przedłożenia rządowego w sprawie ulg dla taniach i zdrowych pomieszkań robotniczych. Następnie p. Sustersic nadmienił, że „Grazer Tagespost” przyniosła wiadomość, iż niebawem ma nastąpić zamknięcie sesji sejmowej. Ze względu na stosunki, łączące to pismo z rządem krajowym, zapytuje mowca prezydenta kraju, czy wiadomy mu jest ten zamiar rządu, a jeżeli nie, czy gotów jest kategorycznie to oświadczyć.

Prezydent kraju oświadczył, że mu o tem nie wiadomo, i że uważa tę notatkę za prosty manewr dziennikarski. Gdy prezydent kraju zaznaczył dalej, że Sustersic niepotrzebnie się zapalił, powstała wrzawa, Sustersic podbiegł przed ławę rządową i zawołał grożąc rękami, do prezydenta kraju: „Zachowuj się pan przyzwoicie. Nie jestem pańskim sługą. Nanczymy już pana, jak się należy porządnemu zachowywać”. Powstała wielka wrzawa w Izbie. Posłowie katolicko-narodowi oklaskiwali p. Sustersica.

Prezydent kraju w dalszym ciągu przemówienia zaznaczył, że nie zostaje w żadnym stosunku do „Grazer Tagespost”, i zarazem żądał, aby p. Sustersica za jego zachowanie się przywołano do porządku; zaś Sustersic odmówił mu prawa żądania, aby posła przywołano do porządku. Po długiej dyskusji Sustersic przywołany został do porządku, a marszałek krajowy oświadczył na odnośne żądanie, że nie przysługuje mu prawo przywołania też do porządku prezydenta kraju.

Nastąpiło posiedzenie tajne.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajsze posiedzenie Sejmu dolno-austriackiego członkowie niemieckiej partii ludowej przybyli. Pp. Bielowalek i Schneider interpelowali w sprawie wczorajszego przyjęcia przez prezydenta sądu krajowego deputacji stronnictwa liberalnego w kwestyi zestawienia list sędziów przysięgłych.

Na marginesie.

NA PRAWO.

Otrzymałem po drodze numer „Słowa Polskiego“. Cóż naturalniejszego, że po drodze otwieram go i czytam. Wszak śmiertelny fotel węgierskiego prezydenta, wszak nota mürzstegska, której zresztą nie chcę porównywać ze słusznym cenioną skórą gemz podczas jej koncyptowania ubitych, mogą przecie podnieść temperaturę ciekawości do bardzo wysokiego stopnia.

Więc czytam i to właśnie w miejscu, w którym c. k. Biuro korespondencyjne donosi, że jegomość sultan poruszył lewym wąsem pod kątem 37 stopni, co znaczy, że tyłuż Bułgarów ma być w drodze najwyższej łaski wbitych żywcem na pal, a tyle samo Baszybożuków ma zostać tureckimi szlachećkami za karę. Nagle jednak czuję, że jakiś Baszyboż..., przepraszam, jakiś współobywatel, usiłuje nadziać moją skromną osobę nie na pal wprawdzie, ale na łaskę niemniej mordczo okuta.

Przerażony i drżący błagam o przebaczenie. Otrzymałszy lekceważący grymas i ulaskawiające mruknięcie, idę dalej, szukając tyle ciekawego ustępu.

Lecz oto siła jakaś ogromna uderza mnie po rękach, wyrzywa pięć dźwięcznych kartek „Słowa Polskiego“, mnie je i targa i depce. Oprzytomniawszy, zdałem zrozumieć tylko, że nie dość wcześniej astąpiłem z drogi chłopcu sklepowemu, który galopował z pudłem różnorodnych „konfekcyuw.“

Zadumałem się nad przypadkowością w naturze i na ulicy Karola Ludwika, wskutek czego zawadziłem o eleganckiego młodzieńca, który wynalazłszy sobie dogodny punkt obserwacyjny, oglądał cudownej piękności krawaty. Omijając jego plecy z szacunkiem, nie należącym się jego głowie, zostałem obłany przeworskim mlekiem, a wreszcie zawadziłem o coś rozkosznie okrągłego, przestronnego i elastycznego. Równocześnie usłyszałem słowo „balwan“, ale piękne to słowo poleciało z jesiennym wiatrem na ul. Kopernika, a przyjemne wspomnienie poszło ze mną ku ul. Akademickiej.

Tymczasem piękne niebo pokryło się brzydkimi chmurami i zaczął padać nieznośny deszcz. Na chodnikach powstały sadzawki, stawy i jeziora. Parasole zaszeleściły. PT. Publiczność bez różnicy wieku i płci, zaczęła pisać wszczep i wzdłuż, na poprzek i naokos, zdobywając ze słuszną bezwzględnością wąskie przesmyki i grobelki.

Serce moje załomotało, jak przerażony ptak. Nigdy bowiem balet nie leżał w programie mojej kariery. Cisnąłem się do mokrych ścian ze skromnością ignoranta i niezgrabiarza i otulałem czule swe własne prawe oko, w którym utonął kawałek obcego parasola. Ale ogólne roztańczenie okazało się tak zaraźliwym, jak dżuma lub influenza. I ja zacząłem płaszać. Tu jednak zemdlała się na mnie niedokładność mojego wychowania. Położyłem się oto, jak długi i obudziłem usprawiedliwione oburzenie okropnym rykiem.

Lekarz ratunkowy stwierdził złamanie prawej ręki. W pięknej karecie na sprężynach ryczałem sobie dalej, a lekarz pytał mnie, jak się to stało.

— Przebaczenia, łitości, odrobiny łitości, panie! Szedłem prawą stroną chodnika, jak chodzą na całym świecie, gdziekolwiek istnieją chodniki. Czytałem „Słowo Polskie“, jak czytają „Figara“ i „Blatty“, gdziekolwiek nie mają czasu lub chęci do wędzenia się po kawiarniach. Za to chciało mnie wbić na łaskę, za to podarto mi gazetę, za to splamiono mi jesienną narzutkę, za to złamano mi prawą rękę!... O jej-jej-jej!

Panie, powiedz im pan, aby się zawsze trzymali prawej strony, nie w polityce, bynajmniej, ale na chodnikach. Na chodnikach, panie, na prawo!! — krzyknąłem jeszcze i straciłem przytomność.

SIGMA.

Wiadomości bieżące.

Spestrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 października b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	726.3	+14.6	SW ⁶	4.5	+16.0	+9.0
2 popoł.	726.9	+13.6	W ⁵			
9 wiecz.	728.4	+10.8	WSW ⁴			

Uwaga: Przed południem deszcz, później pogoda przy zmiennym zachmurzeniu, wieczorem księżyc w wielkim pierścieniu.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Wiadomości osobiste.** Gubernator Banku austro-węgierskiego eksce. dr. Biliński, przybył wczoraj do naszego miasta dla wzięcia udziału w posiedzeniach Sejmu i zabawi tu do 9 bm., poczem uda się na wizytację filij bankowych w Czerniowcach, Stanisławowie, Kolomyi i Tarnopolu. W dniu 12 bm. zaś przybędzie do Krakowa.

— **Kancelarya konsulatu francuskiego** przeniesioną została na plac Bernardyński l. 2.

— **Wpisy uczenie** na kurs gospodarstwa domowego w szkole im. król. Jadwigi przyjmuje dyrekcja Zakładu.

— **Tragedya miłosna.** Barbara Rzepielówna, która, jakśmy donosili, po samobójstwie Grzesiaka udała się do Ulanowa, została już tam aresztowaną przez żandarmeryę i ma być dzisiaj przywieziona do więzienia lwowskiego sądu karnego.

— **Agentka „Schulvereinu“.** Jeden z naszych czytelników ostrzega za naszym pośrednictwem publiczność lwowską przed nieznana jakąś panią, która chodzi po mieszkaniach i biurach i wyludza pieniądze nibyto na „biedne dzieci“, właściwie jednak na germanizatorski „Schulverein“. Ta sama pani w roku zeszłym, czy zapraszyla prosila o składki „na biedne dzieci w Wiedniu“. Obecnie nauczona widocznie doświadczeniem, wymienia miejscowość tylko wówczas, gdy się od niej żąda bliższego wyjaśnienia. Pani ta, mówiąca wcale dobrze po polsku, miała czelność przed paru dniami wypraszać składki w biurach Wydziału krajowego.

— **Z sali sądowej.** W rozprawie Izaka i Judy Haberów, oskarżonych o oszustwo, zapadł wczoraj popołudniu wyrok. Sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli postawionym im pytaniam, wobec czego trybunał wydał wyrok, uwalniający obu oskarżonych od winy i kary. Jak wykazała rozprawa, Haberowie padli ofiarą niejakiego Lipy Potaschmana, który dręczył ich szeregiem procesów cywilnych o pretensye już zaspokojone, wywalał znaczne koszty, a gdy raz ze skargą został oddalony, wniósł przeciw Haberom doniesienie o fałszywym przysięgu. Zeznania tego Potaschmana swem kręactwem wywoływały oburzenie wśród trybunału i sędziów przysięgłych, czemu nieraz dawali wyraz, nappominając ostro Potaschmana, aby zeznawał zgodnie z prawdą. — Izak Haber starszy, usłyszawszy wyrok uwalniający, rozplakał się.

Telegramy „Słowa Polskiego.“**Następca tronu w Galicyi.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, udaje się z żoną, ks. Zofią Hohenberg, dnia 4 listopada, na zaproszenie hr. Romana Potockiego do Łańcuta, gdzie odbędzie się na cześć następcy tronu wielkie polowanie.

Budżet austriacki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerya jeszcze nie opracowały budżetu austriackiego na rok 1904. Równowaga finansowa między dochodami a wydatkami została zwichnięta wskutek udzielenia znacznych kredytów na zapomogi dla krajów koronnych, dotkniętych klęskami elementarnymi. Wobec tego musi obecnie minister skarbu zrobić oszczędności w innych wydziałach i w tym celu porozumiewa się z innymi członkami gabinetu.

Uгода handlowa z Węgrami.

Praga. (Tel. wł.) Posłowie Mastalka, Karlik i towarzysze postawili w Sejmie czeskim wniosek, wzywający rząd, by nie wprowadzał w Austrii t. z. „surtaxe“ od cukru. Wprowadzenie surtaksy od cukru, przy której opierają się koniecznie Węgrzy, oznacza przełamanie wspólności cłowej między Austrią a Węgrami. Gdyby się jednak Węgrzy oparli stanowczo przy wprowadzeniu tej surtaksy, należałoby zdaniem posłów czeskich, zaprowadzić cło od zboża, maki, bydła i produktów spożywczych, sprowadzanych z Węgier i należy zaprzestać wspólnego obliczania cła od towarów, wprowadzanych do monarchii austro-węgierskiej.

Bez porozumienia z Austrią.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister handlu odbył naradę nad przygotowaniami w sprawie odnowienia traktatów handlowych z obcymi mocarstwami. Do tych narad nie zaproszono jednak austriackiego ministra handlu. To pominięcie ministra austriackiego w sprawie tak wspólnej i tak wiążącej oba państwa, jak traktaty handlowe z ościennymi państwami, jest bardzo znaczące.

Zgromadzenie posłów niemieckich.

Berno mor. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie, zwołane przez niemieckich posłów wszystkich stronnictw do Sejmu w celu protestowania przeciw postępowaniu namiestnika i krajowej Rady szkolnej w sprawie przydzielania dzieci czeskich do pewnych szkół. Na zgromadzeniu obecni byli wszyscy posłowie niemieccy do Sejmu, tudzież rada miejska prawie w komplecie wraz z burmistrzem. Oprócz innych przemawiali na zgromadzeniu burmistrz Berna, poseł br. Albrecht, tudzież poseł wszechniemiecki Henze. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucję, protestującą i wyrażającą oburzenie z powodu jednostronnego i stronnictwozawistego stanowiska morawskiej Rady szkolnej krajowej i jej przewodniczącego namiestnika morawskiego. Zarazem wzywa rezolucya Radę miejską Berna, aby autonomicznych i narodowych praw swoich wszystkimi środkami prawnymi broniła do ostatka. Rezolucya

wzywa również posłów, aby według swojej możliwości postarali się o to, by zarząd kraju był podług obowiązujących ustaw i bez stronnictwozawistych sprawowany.

Manifestacya antiaustriacka.

Budapeszt. (Tel. wł.) Stronnictwo niezawisłości urządziło wczoraj nabożeństwo żałobne za dusze 13 generałów węgierskich, których rząd austriacki kazał powiesić dnia 6 października 1849 r. w Aradzie.

Układ austro-rosyjski.

Budapeszt. (Tel. wł.) W tutejszym świecie dyplomatycznym panuje ogólne przekonanie, że Austro-Węgry i Rosya zawarły tajną stypulację wojskową na wypadek, gdyby Turcy nie wykonała reform, podyktowanych jej przez przez oba mocarstwa. W Konstantynopolu sultan wie już o istnieniu tego tajnego traktatu wojskowego i dlatego też od paru dni Wysoka Porta objawia gorączkową energię na punkcie organizacji żandarmeryi.

O komunikacie austriacko-rosyjskim.

Paryż. (TBK.) Omawiając austriacko-rosyjski komunikat do ambasadorów, pisze „Journal des Débats“, że obecnie można spodziewać się lepszych wyników podjętej przez mocarstwa akcyi, aniżeli dotychczas. Mocarstwa dążą nie tylko do powstrzymania nowych zawikłań, lecz także do załagodzenia dotychczasowych. Wobec energicznego stanowiska Austro-Węgier i Rosyi, można się spodziewać, że Bułgarya nie będzie głuchą na życzenie jej udzielone rady.

Obniżenie cen cukru.

Hamburg. (TBK.) Ze strony zjednoczenia sprzedaży rafinady cukru w Niemczech nastąpiło dalsze obniżenie ceny cukru w konsumpcyi wewnętrznej o 85 fenigów na centnarze metrycznym z dostawą od 1 stycznia 1904 r. Poprzednio już postanowiono, iż od 11 października b. r. cena cukru na centnarze metrycznym zniżoną będzie o 1 m. 25 fen. na centnarze metrycznym, tak, że zniżka koło Nowego Roku wynosić będzie 2 m. 10 fen.

Skupeczyna serbska.

Belgrad. (TBK.) Nowy gabinet przedstawił się wczoraj królowi. Dziś o godz. 11 przedpołudniem otwarta będzie skupeczyna mową tronową.

Znowu przesilenie.

Belgrad. (Tel. wł.) Słychać, że przyjdzie niebawem do częstszego przesilenia w nowym gabinecie. Skrajni radykali domagają się ustąpienia ministrów skarbu i handlu.

Z dyplomacyi serbskiej.

Belgrad. (Tel. wł.) Posłem serbskim w Paryżu ma zostać Wuicz, w Petersburgu Pasiecz, w Rzymie Nenadowicz, do Wiednia przybędzie Welimontowicz, do Konstantynopola dotychczasowy minister spraw zagranicznych Kalebowicz. Poselstwa w Londynie, Atenach i Cetyunii mają być zniesione a w miejscach ich ustanowione zostaną agencye. Radykali domagają się zniesienia poselstwa także w Rzymie.

Wiece Izby lekarskiej.

Lino. (TBK.) Na wczorajszym wiecu Izby lekarskiej, w którym biorą udział wszystkie Izby z wyjątkiem krainińskiej i karyntyjskiej, uchwalono, aby Izby zajęły się sprawą wzajemnej pomocy lekarskiej. W tym celu wybrano osobną komisję.

Następnie dyskutowano nad projektem regulaminu lekarskiego.

Samobójstwo.

Kraków. (Tel. pr.) Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, odebrał sobie życie w jednym z tutejszych hoteli Kornel Mandzij, adjunkt sądowy w Czortkowie. W pozostawionej, własnoręcznie pisanej kartce, podaje chorobę jako powód samobójstwa. Pozostawił 4 listy do swej rodziny we Lwowie i Wołnowie i do kolegów w Czortkowie. Znalaziono przy nim 24 nabojów rewolwerowych, z których tylko jeden był wystrzelony.

Wreżenie noty austro-rosyjskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Ambasadorowie austro-węgierski br. Calice i rosyjski Sinowiew wreżeli wczoraj Porcie identyczne noty, które otrzymali na podstawie porozumienia się monarchów austriackiego i rosyjskiego na polowaniu w Mürzsteg.

Bank rosyjsko-chiński.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi z Tientsinu, że rosyjsko-chiński bank otwiera filię w Szanghaju i zamierza utworzyć dalsze filie, aby w ten sposób mieć kontrolę nad handlem chińskim.

Mlanowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Franciszka Jopela z Radomyśla do Kalwaryi i zamianował sędzią sekretarza Wacława Jaworskiego w Krośnie dla Radomyśla, Władysława Babla dla Kolbuszowy i Stanisława Olszewskiego dla Chrzanowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4 po południu odwiedził cesarz wdowę po ministrze Kalayau w hotelu Erzherzog Karl i zabawił u niej przeszło kwadrans.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bawił tu przez kilka dni radca magistratu lwowskiego, p. Hobgarski, który studyował tryb urzędowania w magistracie wiedeńskim, zwłaszcza zaś czynności w dziale dobroczynności publicznej.

Darmstadt. Wczoraj odbył się ślub cywilny księcia Andrzeja greckiego z księżniczką Alicją Battenberg.

Borysław. (Tel. wł.) Dworzec tutejszy wysłał we wrześniu 8216 wagonów, czyli 4123 cystern ropy. Zbiorniki pełne.

Wiedeń, 6 października. Losy: a) procentowe: 289, 278, 270, 258, 87, 120. b) bezprocentowe: 1870, 448, 167, 81, 76, 70, 165, 160, 5250, 28—, 64, 224, 77, 250, 510.

Berlin, 6 października. Banknoty austriackie 85'25. Spirytus —.

Paryż, 6 października. Trzy procent. renta 96'57. Mąka 30'05.

Frankfurt, 6 października. Austr. kred. 205 50, Disconto —, Laura 190'20, Kolej państwowe —, Alpin —.

Wiedeń, 6 października. Cukier (pokoj.) 16'40—, Spirytus 41'80 do — (ustalony). Nafta niezmienniona.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 6 października.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.643 sztuk świń, między temi 4.426 świń galicyjskich.

Grand Salon Fryzyerski!

W Pasażu Hausmana został powiększony i z największym komfortem urządzony. Wprowadziłem również po odbyciu specjalnych studyów we Wiedniu „Nowość” **Czyszczenie paznokci (Manicure).**

8649 4

Z poważaniem S. Gläsel.

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach powieść

Wiesława Sclavusa

UGODOWCY

Wydanie trzecie.

Cena egz. 3 korony, w ozd. oprawie kor. 3'60.

Do miejscowości w których księgarni nie ma, względnie gdzie powyższą powieść księgarnie nie mają na składzie wysłała Administracja Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19 po otrzymaniu należności pow. dzieło franko.

8276 ?

Ceny za tucze świnię węgierskie 100 do 102 h. za galicyjskie młode świnię 76 do 96 h. za kilogram żywej wagi.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 paźdz. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 651'75, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 715—, Akcje Anglo-banku 271'50, Akcje Unionbanku 518'50, Akcje Länderbanku 412'50, Akcje Bankvereinu 470'25, Akcje Bodeneredit 317—, Akcje gal. Banku hipotecznego 529—, Akcje kolei państwowych 651—, Akcje kolei południowej 79'75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 415—, Akcje kolei półn. 5420, Akcje kolei czern. 376—, Akcje Alpin 378'50, Akcje Rima Murany 457—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1700—, Akcje Fabryk broni 348—, Akcje tureckie tytoniowe 350—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1095—, Oblig. węg. ind. 97'20, Renta majowa 100—, Austr. Renta koronowa 100—, Węg. Renta koron. 97'95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'65, 4 proc. listy Banku kraj. 98'50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102—, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99'75, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95'90, Losy tureckie 120 50, Mark. 117'40, Ruble 233'75, Kredyty —, Alpin —, Węg. kred. —, Unionbank —, Kolej —.

Uspokojenie silne wskutek wiadomości o powołaniu Kolomana Szella do cesarza i wskutek lepszego Berlina.

Berlin, 6 paźdz. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 205—, Staatsbahn 139'25, Disconto Comandit 190'25, Berlin Tow. handl. 156'75, Laura 227'90, Bohumery 184'50, Kolej półn. wschodnio-pruska —, Ruble za gotówkę 216'20, Kolej warsz.-wied. 167'10, Kolej morza śródziemnego 97'00, Kolej Meridionalna 136'75, Losy tureckie 121'50, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 191'10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja

424— Lombardy 16'30, Kolej Henry 107'60, Niemiecki bank narodowy 121'10, Kanada Proferred 121'60, Akcje żegluga hamburskiej 104'90, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 3 października. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117'75, Węgierska renta kuponowa 97'90, Węgierski bank kredytowy —, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 510—, Węg. bank eskontowy —, Austriacki bank kredytowy 647—, Rima Murany 458'50, Budapeszt kolej miejska 594'62, Kolej południowa 649—, Austr.-węg. kolej państw. 646—.

Tendencja silna.

Frankfurt, 6 października. Wczorajsza giełda wieczerza: Austr. renta papierowa 100'50, Austr. renta srebrna 100'60, Austr. renta złota 101'90, Austr. akcje kredytowe 205'10, Staatsbahn —, Lombardy 16'40, 4 pr. austr. renta koronowa 100'65. Tendencja silna.

Berlin, 6 października. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 98—, Austr. akcje kredytowe 205—, Staatsbahn 134'25, Lombardy 16'30, Disconto Comandit 140'40, Ruble 216'20. Tendencja silna.

Paryż, 3 października. Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta 96'83, 4 proc. renta Włoska 103'20, Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. 36'90, B. —, Ottomany 587—, Tureckie losy 129—, Chartered 62—, Deber 493—, Lancaster —, Rio-Tinto 1191—, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 92'30. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 października. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 0'00 do 0'00, Pszenica na maj 7'64 do 7'65, Pszenica na paźdz. 7'47 do 7'48, Żyto na maj 1904 r. 6'42 do 6'43, Żyto na październik 6'15 do 6'16, Owies na maj 1904 r. 6'58 do 6'59, Owies na październik 6'30 do 6'31, Kukur. na maj 1904 r. 5'24 do 5'29, Kukurudza na paźdz. 5'89 do 5'90, Kukurudza nasierp. — do —, Kukurudza na wrzesień — do —, Rzepak na sierpień — do —. Pogoda: piękna.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie

= Sensacyjne nowości =

literatury współczesnej.

Conan Doyle. „Czerwonym szlakiem”, powieść przekład z angielskiego. 8-ka duża, str. 123 ozd. brosz., cena kor. 1'20.

C. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej”, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemsiewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz. cena kor. 1'20.

Marceli Prevost. „Szczęście w małżeństwie”, tłumaczyła Anastazy Świdorska. 8-ka duża, str. 115, ozd. brosz., cena kor. 0'60.

Zora. „Drogami życia”, powieść współczesna, 8-ka duża, str. 178, ozd. brosz., cena kor. 1'20.

Kto nadeszle koron 4'20 do naszej Administracji otrzyma wszystkie cztery tomy franco. 340.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Gddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowywania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 35

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane **DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).** Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernie-schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje pieniądze lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 października 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę.

Ogólny dług państwa.	%	plac. zadaj.
Jedynolity dług państwa		
w banknotach, maj. listopad	4 1/2	99 95
lut. — sierpień	4 1/2	100 40
w srebrze styczeń — lipiec	4 1/2	99 90
kwiecień — październik	4 1/2	100 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	3 1/2	170 —
1860 — 100 zł. w. a.	4	152 25
1860 — 100 zł. w. a.	4	182 —
1864 — 100 zł. w. a.	4	246 —
1864 — 50 zł. w. a.	4	246 —
1864 — 50 zł. w. a.	4	360 —
Listy zastaw. domów państw. 120 zł. 5		
Dług państwa krajów koronnych.		
w rachunku państwa reprezentowanych		
Austr. renta złota wolna od pod.	4	119 55
w wal. kor. w. od pod.	4	100 —
inwest. wol. od pod.	8 1/2	91 35
Obligacje kolejowe.		
Kolej Austry. Albrechta w srebrze	4	99 65
ces. Elżbiety w złocie w. od p.	4	118 25
cesarz. Franc. Józefa w srebrze	5 1/2	128 75
Austr. Bud. w. K. wol. od pod.	4	99 65
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę	6 1/2	604 25
Karola Lud. 200 zł. m. k.	6	506 —
Obligacje pierwszeństwa kolejowego.		
Kolej Austry. Alb. 300 zł. w. a.	5	115 —
200 zł. w. a.	5	184 50
ces. Em. 1865 200, 1000, 5000 zł.	4	100 10
1865 400, 2000, 10000 zł.	4	100 10
Bukowina lokal. 400 Kor.	4	99 75
Karola Ludwika srebr.	4	100 —
Lwów-Czern.-Jaskiej Em. 1894	4	98 75
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węg. renta złota	4	97 70
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	3 1/2	89 10
Węg. renta w. Kor. w. a.	4 1/2	99 30
Pożyczka kol. s. r. 1889 w złocie	4 1/2	—
Pożyczka kol. s. r. 1889 w srebrze	4 1/2	—
Węg. obligacje propin.	4	154 —
Węg. propin. reg. Cisy	4	201 —
Węg. pożyczka propin. po 100 zł.	4	201 —
Obligacje indusjonalne hipoteczne		
Kraczy i Sławonia	4 1/2	101 25
Propinacjonalne w. od pod.	4 1/2	100 60
Węg. obligacje hip.	4	97 20
Kraczy i Sławonia oblig. hip.	4	97 —
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka reg. Danaja z r. 1878	5	106 —
z r. 1898	5	99 70
kraj. Bukowiny z r. 1898	4	99 —
Obł. prop. Bukowiny	5	108 —
Gal. poz. kraj. z r. 1898	4	98 80

Gal. obl. prop. s. r. 1898	4	99 25
Poz. miasta Lwowa z r. 1898	4	95 70
z r. 1890	4	101 40
Wiednia s. r. 1874	5	123 50
Renta włoska za 100 lir.	5	123 50
Poz. hypot. Bułgarii z r. 1898	5	105 50
Listy zastawne		
(Obligacje hipot. i listy dłużne)		
Austr. zakł. kred. niem. los. w 50 l. 4	4	99 60
Bukow. zakł. kred. niem. los. w 50 l. 4	4	104 30
Gal. a. k. b. h. s. 10% pr. l. w 50 l. 4	4	95 20
Gal. los. w 50 lat. 4	4	111 50
Gal. los. w 60 lat. 4	4	101 10
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat. 4	4	98 10
Gal. w 41 lat. 4	4	98 50
Gal. dawna emia. 4	4	98 50
Gal. po 200 Kor. 4	4	101 60
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4	4	95 50
Banku swr. w 57 1/2 l. 4	4	101 90
Banku oblig. komun. 2 emia. 4	4	101 90
Banku s. l. w 42 l. 4	4	98 75
Banku 4 em. l. w 45 l. 4	4	98 75
Banku kol. l. w 57 1/2 l. 4	4	101 —
Austr. węg. Banku los. w 40 1/2 l. 4	4	101 —
Austr. los. w 60 l. 4	4	101 —
Obligacje z prawem pierwszeństwa		
Kolej półn. ces. Ferd. em. s. r. 1883	4	101 50
1887	4	101 80
1888	4	101 80
1891	4	101 80
Lwów-Czern.-Jaskiej 1894 p. 10% 4	4	92 20
1894	4	99 40
Gal. kol. lokalne wschod.	4	107 75
Węg.-Gal. kolej em. 1870	4	107 75
1878	4	92 —
1897	4	92 50
Losy procentowe (za sztukę)		
Austr. Zakł. kred. obl. pr. em. 1890	8	289 —
po 100 zł. w. a.	8	289 —
em. 1889 po 100 zł. w. a.	8	289 —
Tow. z. na Dan. 100 zł. m. k. p. 10% 4	4	289 —
Uregul. Dan. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	4	289 —
Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a.	4	289 —
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k.	4	289 —
Poz. po 50 zł. w. a.	4	289 —
Poz. serbska prem. po 100 fr.	4	289 —
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr.	4	289 —
Losy bezprocentowe (za sztukę)		
Budapeszteńskie Basilio po 5 zł. w. a.	4	18 70
Zakł. kr. dia hand. i pra. po 100 zł. w. a.	4	444 —
Clary po 40 zł. m. k.	4	167 —
Pożyczka m. innsbr. po 20 zł. w. a.	4	81 —
Poz. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a.	4	76 —
Lubiany po 20 zł.	4	72 50
Dan. po 40 zł. w. a.	4	165 —

Falcy po 40 zł. m. k.	160	170
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.	52 50	53 50
węg. tow. po 5 zł.	26	26 90
Fundacyi austry. Rudolfa po 10 zł.	64	68
Salma po 40 zł. m. k.	234	234
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	77	80
St. Genoa po 40 zł. m. k.	250	280
Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	500	—
Komunalne m. Wiednia s. r. 1874 po 100 zł.	—	—
Akcie przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420	—
akcje zakł. 200 zł.	394	400
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	562	568
Kolei półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	5400	5430
Kolejny. kol. lok. (akc. pierw.) 300 zł.	—	—
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 400 zł.	—	—
Lwów-Czern.-Jaskiej 400 zł.	576	580
wschodn.-gal.-lokaln. 200 zł.	392	400
państwowych 200 zł. = 500 fr.	—	—
południowej 200 zł. = 500 fr.	—	—
węg. galicyj. lokal. 300 zł.	401 50	401 75
Akcie bankow (za sztukę)		
Banku Anglo-aust. 240 Kor.	271	272
Poz. banku handl. 1000 Kor.	2675	2685
Zakł. kred. dia handlu i przem. 520 Kor.	714	718
Węg. banku kred. 400 Kor.	517	519
Domu austr. tow. esk. 400 Kor.	530	532
Galic. banku hipoteczn. 400 Kor.	240	260
Galic. banku dia handlu i przem. 400 Kor.	413	414
Banku dia krajów koronnych 400 Kor.	1573	1583
Banku Austr.-węg. 1400 Kor.	519	520
Banku Związkuw. (Unionbank) 400 Kor.	243	244
Ozsek. banku zwi. 200 Kor.	250	251 50
Wzrostowska banka 200 Kor.	—	—
Akcie przedsiębiorstw przemysł.		
Tow. kopaln. węgla w Brz. 100 zł.	670	676
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1056	1064
Austr. tow. gornicze Alpine 100 zł.	—	—
Przemysłow. tow. żelazn. przem. 200 zł.	1715	1725
Scenowicy 500 Kor.	719	726
Tureck. zarz. tytoniow 500 frankow.	880	884
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	—	—
Weksle.		
(Ozaki, dawny krótko term.)	0%	—
Berlin i niem. m. bank. za 100 marek	117 85	117 55
London za 10 funtow szter.	239 40	239 60
Paryż i francuski m. bank. za 100 fr.	94 07	93 22
Petersburg i warszawski za 100 rubli	96 10	95 30
Włocławski bank. za 100 lrow.	—	—
Waluty.		
Dukat cesarski	11 38	11 40
20-frankowa	19 01	19 04
20-markowa	23 47	23 53
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 80	117 50
Włocławski banknoty za 100 lrow.	96 15	95 30
Ruble banknoty za 100 rubli	253 87	254 37

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6 października 1903

L Akcie za sztukę.	plac.	zadaj.
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	580	540
Ex dividende 20 Kor.		
Banku galic. dia handlu i przemysłu		280
po zł. 200 (400 Kor.)		
Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.		
Kolei Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a.	574	584
w srebrze (400 Kor.)		
Garb. w Bieszczadach po 300 zł. (400 Kor.)		
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem		850
Lipiskiego po 500 Kor.		
Tow. dia galic. przedsięb. elektrycznych	400	420
wod. po 200 zł. (400 Kor.)		
II. Listy zastawne za 100 K.		
bez kuponu bieżącego		
Banku h. g. 4 1/2% w. a. wyl. z 10%	111 25	
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los. w 50 l.	100 80	101 50
Banku h. g. 4%	97 80	98 50
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los. w 50 l. po 200 K.	101 50	102 20
Banku kraj. 4% w. a. los. w 50 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emisja)	98 70	
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los		
w 41 1/2 lat	98 70	
„ 4% los w 56 lat	98 40	99 10
III. Obligii za 100 K.		
bez kuponu bieżącego		
Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a.	99 50	100 20
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	108	—
Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisja	101 70	—
4 1/2% 3 emisja	101 25	101 50
4% 4 emisja	98 50	99 20
Kolej lokaln. wach. 4% po 200 Kor.	98 50	99 20
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1875		
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1898	98 75	99 40
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	98 50	99 20
4 1/2% po 200 Kor	101 50	
IV. Lasy.		
Miasta Krakowa po 30 zł. (40 Kor.)	77	84
Miasta Stanisławowa po 30 zł. (40 Kor.)		
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 28	11 45
20-frankówka	19	19 20
120 rubli rosyjskich	252 70	255
100 marek niemieckich	117 20	117 90

KANTOR WYMIANY

Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.